

Triple West, Kiedy nadjeżdża elita (feat. Pih)

Nie ukrywajmy polska scena to komedio- dramata
Każdy raper ma teraz symptom kleptomana
Czas podliczyć straty zrobić szybki bilans
Pamiętaj człowieku ? w biznesie znika przyjaźń!
Pluje na temat pt. ?Sezon na rapera?
Na dziwkę, która czerpie inspiracje z portfela
I mimo, że hip-hop z komercją tworzą dobrą parę
To ja jestem wśród marnych złotych dolarem

Dziś jest noc długich noży wiec bez imion
Dzisiaj W to waleczny Geronimo
Przychodzę po swoich wrogów, jak anioł śmierci
Czas się pożegnać bez arrivederci
Czas honoru, a czas jest jak spiker
Oczekiwana zemsta jest słodka, jak likier
Nie krzycz, gdy przyjdę: Hip-hop united!
Bo wtedy będzie zdejmował twoją głowę snajper
Nie zatrzymają mnie w żadnej izolatce
Moja doktryna: jeśli umrzeć to tylko w walce!
Ja mam ten wałek, nie pomoże ci najlepszy ____
Bo w każdej konfrontacji to o mnie mówią Iron Mick
Obserwuj to z boku, nie powiem tobie pokój bo pasujesz tu
Ku**a, jak skinhead na Woodstocku

Triple West, a jak?!

Gra Cosa Nostra?e, akipa ostra
Cosa Nostra co na portalach niesie postrach
Na nas postaw, to scena polska znana
Tylko z biegu, po spalonych mostach, ja!
Tamci raperzy chcieliby robić tu furorę
Wysoko startują i tak lądują jak Tupolew
Tu pole dał nich, by ogarnąć pole
Czy za profanację wola trumnę z dębu czy topole
Chcesz zobaczyć ładny teledysk, zobaczysz palec środkowy
Mój rap zobowiązuje ? pierścioneł zaręczynowy